

PRAWDA O MODLITWIE W OBCYCH JĘZYKACH

„Każdy dar doskonały zstępuje z góry od Ojca światłości, który nie jest zmienny” (Jak 1:17).

Bóg się nigdy nie myli, nigdy się nie zmienia i daje swoim dzieciom wyłącznie dobre dary. Dlatego Bóg dobrze wiedział co robi, gdy w dniu Pięćdziesiątnicy dał Kościołowi dar modlitwy w obcych językach. Dar modlitwy w obcych językach jest darem doskonałym i Bóg nigdy nie zmienił zdania na jego temat, ponieważ Bóg nigdy się nie zmienia. Bóg wie o kontrowersjach, które pojawiły się wokół tego daru w XX wieku, ale wie też, że Jego Kościół potrzebuje tego daru, aby mógł owocnie pełnić swoją posługę.

W historii Kościoła, sprzeciwiano się też innym fundamentalnym prawdom biblijnym, takim jak: trójjedyność Boga, boskość i człowieczeństwo Chrystusa, oraz boska osobowość Ducha Świętego. Nie powinno więc nikogo dziwić, że kontrowersje wywołuje także dar modlitwy w obcych językach. Dlatego we wszystkich kwestiach doktrynalnych najlepiej jest ściśle trzymać się tego, co mówi Pismo. Przyjrzyjmy się więc bez uprzedzeń każdemu wersetowi, który mówi o darze modlitwy w obcych językach:

Prawda numer 1:

W Ewangelii Marka 16:17-18 Jezus powiedział: *„A takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzą: w moim imieniu będą wyganiaли demony, będą mówili nowymi językami, (...) na chorych będą nakładali ręce, a ci wyzdrowieją”.*

Jezus powiedział, że *„tym, którzy uwierzą”* będą towarzyszyć między innymi takie znaki, jak: mówienie nowymi językami, wypędzanie demonów i uzdrawianie chorych. Jezus nie powiedział, że każdemu wierzącemu będą towarzyszyły te wszystkie znaki, ale że takie znaki będą widoczne wśród *„tych, którzy uwierzą”.*

Więc wierzący człowiek nie musi mieć wszystkich darów i nie musi mieć wszystkich darów każdy zbór, ale wszystkie dary będą się przejawiały wśród wierzących na całym świecie, bo to Duch Święty suwerennie decyduje, komu da który dar.

Prawda numer 2:

W Dziejach Apostolskich 2:4, 7, 11 napisano: *„I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami tak, jak im Duch poddawał. I dziwili się żydzi ze wszystkich narodów, i mówili: słyszymy jak mówią w naszych językach o wielkich dziełach Boga”.*

Gdy wierzący po raz pierwszy zostali napełnieni Duchem Świętym, to wszyscy mówili obcymi językami, które rozumieli wszyscy zgromadzeni tam ludzie, więc nie potrzebowali wtedy daru wykładania języków.

Zauważ też, że w wersecie 4 napisano, że to oni zaczęli mówić obcymi językami, a nie Duch Święty. Duch Święty nie poruszał ich językami, tylko poddawał im, co mają mówić.

Żaden dar Ducha Świętego nie pozbawia człowieka wolności wyboru, bo samokontrola (*opanowanie Gal 5:23*) jest jednym z owoców Ducha Świętego. Kontrolę nad samym sobą tracą wyłącznie ludzie opętani przez demony. Osoba napełniona Duchem Świętym będzie miała większą kontrolę nad sobą, niż ktokolwiek inny, dlatego „*duchy proroków są poddane prorokom*” (1Kor 14:32).

Prawda numer 3:

„*Słyszeli ich bowiem, jak wielbili Boga obcymi językami*” (Dz 10:46).

W domu Korneliusza wszyscy domownicy zostali ochrzczeni Duchem Świętym w tym samym momencie, w którym nawrócili się do Chrystusa. „*Obcymi językami wielbili Boga*”, więc nie mówili tego do otaczających ich ludzi, jak to miało miejsce w dniu Pięćdziesiątnicy, tylko do Boga.

Prawda numer 4:

„*Gdy Paweł położył na nich ręce, zstąpił na nich Duch Święty i mówili językami, i prorokowali*” (Dz 19:6).

Gdy Paweł położył ręce na wierzących z Efezu, to zstąpił na nich Duch Święty. Tutaj widzimy, że zaczęli wtedy mówić obcymi językami i prorokowali.

Zwróć uwagę na następujące fakty w Dziejach Apostolskich: W Dziejach Apostolskich 2 otrzymali Ducha po zanurzeniu w wodzie, a w Dziejach Apostolskich 10 przed zanurzeniem w wodzie. W Dziejach Apostolskich 2 i 10 otrzymali Ducha bez udziału człowieka, a w Dziejach Apostolskich 19 po nałożeniu rąk przez Pawła. To dowodzi, że nie ma jednolitego wzorca otrzymywania Ducha Świętego. To może się wydarzyć przed zanurzeniem w wodzie lub po zanurzeniu w wodzie; z nałożeniem rąk lub bez nakładania rąk. Natomiast w Dziejach Apostolskich 8:14-18, nie ma żadnej wzmianki, aby uczniowie z Samarii mówili obcymi językami po otrzymaniu Ducha Świętego. Ale jest wzmianka, że *Szymon Czarownik* widział skutki napełnienia Duchem Świętym (Biblia nie mówi, co to było) i to sprawiło, że też zapragnął tej zdolności, którą posiadał Piotr.

Prawda numer 5:

„*A Duch w każdym przejawia się inaczej dla wspólnego pożytku, jeden otrzymuje przez Ducha mowę mądrości. (...) inny różne rodzaje języków, a inny dar wykładania języków*” (1Kor 12:7-10).

Dar języków został nam dany dla „*wspólnego pożytku*”. To napisano 25 lat po dniu Pięćdziesiątnicy, bo wtedy dar języków był nadal udzielany „*dla wspólnego pożytku*”.

Prawda numer 6:

„To wszystko sprawia jeden i ten sam Duch, rozdzielając każdemu jak chce” (1Kor 12:11).

To jest prawdopodobnie fragment, który najwyraźniej mówi, że to Duch Święty decyduje, kto otrzyma który dar (także dar języków) i nie można Mu dyktować, komu ma dać który dar.

Prawda numer 7:

„Bóg ustanowił w Kościele najpierw apostołów, po drugie proroków, po trzecie nauczycieli, potem przejawy mocy, potem dary łaski uzdrawiania, pomocy, kierowania i różne rodzaje języków” (1Kor 12:28).

Bóg ustanowił w Kościele dar obcych języków w konkretnym celu. Więc nigdy nie podważaj tego daru, aby się nie okazało, że sprzeciwiasz się Bogu. Pamiętaj, że On ma więcej mądrości niż my.

Prawda numer 8:

„Czy wszyscy mają dar uzdrawiania? Czy wszyscy mówią obcymi językami? Czy wszyscy je wykładają?” (1Kor 12:30).

Nie wszyscy wierzący mówią obcymi językami, tak jak nie wszyscy wierzący mają dar uzdrawiania. Więc najwyraźniej Bóg uważa, że dar języków nie jest potrzebny wszystkim wierzącym do uświęcenia lub pełnienia efektywnej służby. Gdyby tak było, to Bóg dawałby ten dar każdemu.

Prawda numer 9:

„Jeśli mówiłbym językami ludzi i aniołów, a nie miałbym (w stosunku do innych) bezinteresownej miłości (agape), to był bym jak dzwicząca miedź lub brzmiący cymbał” (1Kor 13:1).

Mówienie językami jest całkowicie bezużyteczne, jeśli nie przejawiasz wobec innych bezinteresownej miłości agape. Z braku bezinteresownej miłości wynika wszelka pycha tych, którzy mówią językami i patrzą z góry na tych, którzy nie mówią językami. Jeśli wierzący mówi językami, a nie ma w nim miłości agape, wtedy jest dla Boga tak samo nieprzyjemny, jak dla ludzi metaliczny hałas.

Prawda numer 10:

„Boża miłość agape nigdy nie ustaje; jeśli są proroctwa, to przeminą; jeśli są języki, to ustaną, a wiedza w niwecz się obróci, bo nasza wiedza i nasze prorokowanie jest cząstkowe; a gdy nastanie doskonałość, wtedy przeminie to, co dzisiaj jest cząstkowe” (1Kor 13:8-10).

Gdy wraz z powrotem Chrystusa nadejdzie doskonałość, wtedy nie będzie już potrzeby mówienia językami. W niebie dar języków nie będzie już potrzebny, tak samo, jak prorocтва i ziemską wiedzę. Mówienie obcymi językami jest tymczasowym darem, potrzebnym tylko w niedoskonałych warunkach na ziemi. Jezus nigdy nie potrzebował daru języków, bo Jego umysł był doskonale czysty, ponieważ przez cały czas żył w doskonałej społeczności ze swoim Ojcem.

Prawda numer 11:

„Kto mówi językami, nie mówi do ludzi, lecz do Boga; nikt go bowiem nie rozumie, a on w mocy Ducha wygłasza tajemne rzeczy” (1Kor 14:2).

Tutaj dar języków jest odwrotny od tego, który manifestował się w dniu Pięćdziesiątnicy, bo tym razem nie jest adresowany do ludzi, lecz do Boga i nikt nie jest w stanie tego zrozumieć.

Prawda numer 12:

„Kto mówi językami, buduje samego siebie” (1Kor 14:4).

Dar mówienia obcymi językami pozwala wzrastać duchowo.

Prawda numer 13:

„Pragnąłbym, abyście wszyscy mówili językami, lecz jeszcze bardziej pragnę, abyście wszyscy prorokowali; bo ten, który prorokuje jest większy (użyteczniejszy dla reszty) niż ten, który mówi językami, chyba żeby je wykladał, aby cała społeczność była zbudowana” (1Kor 14:5).

Paweł życzył sobie, aby wszyscy mówili językami. To jest kolejny werset, który wyraźnie wskazuje, że nie wszyscy wierzący mówią obcymi językami. To życzenie jest podobne do innego życzenia Pawła, o którym pisze nieco wcześniej (1Kor 7:7); aby wszyscy żyli jak on, w stanie wolnym. Paweł dostrzegł pewne korzyści, które dawało życie w stanie wolnym. Tak samo dostrzegł pewne korzyści płynące z mówienia językami, ale zdawał sobie sprawę, że Bóg tylko niektórych powołuje do życia w stanie wolnym, tak samo jak tylko niektórym daje dar języków. Dlatego oczekiwanie, że wszyscy wierzący będą mówili obcymi językami jest równie niemądre, jak oczekiwanie, że wszyscy wierzący będą żyli w stanie wolnym!!

Na zgromadzeniu Kościoła znacznie lepiej jest prorokować (przekazywać Słowa Boga, które będą zachęcały, budowały i pocieszały innych / 1Kor 14:3). Jeśli jednak mówienie obcymi językami jest przez kogoś tłumaczone, wtedy jest to równoznaczne z prorokowaniem.

Prawda numer 14:

„Jeżeli mówicie językiem niezrozumiałym, to jak inni mają was zrozumieć? (...) Dlatego ten, kto mówi językami, niech się modli o dar ich wykładania” (1Kor 14:9 i 13).

Jeżeli dar języków jest używany na zgromadzeniu Kościoła, to musi być wykładany.

Prawda numer 15:

„Gdy modłę się obcymi językami, wtedy modli się mój duch, ale mój umysł jest bezczynny. Co więc będę robił? Będę się modlił duchem i będę się modlił umysłem. Będę śpiewał duchem i będę śpiewał umysłem” (1Kor 14:14).

Gdy człowiek się modli obcymi językami, to nie rozumie, o co się modli. Ale Paweł wiedział, że należy się modlić i śpiewać w obcych językach tak samo, jak umysłem w znanym nam języku.

Prawda numer 16:

„Dziękuję Bogu, że mówię językami więcej niż inni” (1Kor 14:18).

Ten dar musiał pomagać Pawłowi w wierze, bo był za niego wdzięczny Bogu.

Prawda numer 17:

„Jednakże w zborze wolę powiedzieć pięć słów zrozumiałych, aby pouczyć innych, niż dziesięć tysięcy słów niezrozumiałych” (1Kor 14:19).

Na zgromadzeniu Kościoła zawsze najlepiej jest mówić w języku, który rozumieją wszyscy.

Prawda numer 18:

„Dar obcych języków nie jest znakiem dla wierzących, lecz dla niewierzących” (1Kor 14:22).

Języki są znakiem dla niewierzących - jak w dniu Pięćdziesiątnicy.

Prawda numer 19:

„Jeżeli zebralby się cały zbór i wszyscy mówiliby innymi językami, a weszliby tam jacyś prości ludzie, albo jacyś niewierzący, to czyż nie powiedzą, że szalejecie?” (1Kor 14:23).

Jeśli na nabożeństwie wszyscy mówią obcymi językami, których nikt nie zrozumie, wtedy jest to szaleństwo. To jest odniesienie do osób, które indywidualnie modlą się w obcych językach na nabożeństwach, bo gdy modli się całe zgromadzenie, to nikt nie rozumie nawet tych, którzy się modlą w zrozumiałym języku.

Prawda numer 20:

„Cóż więc bracia? Gdy się schodzicie, to jeden z was służy psalmem, inny nauką, inny objawieniem, inny darem języków, a inny ich wykładem; a wszystko niech jest ku zbudowaniu. A jeśli mówią językami, to niech to czyni dwóch albo trzech, i to po kolei, a jeden niech wyklada” (1Kor 14:26-27).

Na spotkaniach Kościoła można mówić językami, ale nie więcej, niż dwóch lub trzech i pod warunkiem, że każdy język będzie wykładany. Wykład nie jest tym samym, co tłumaczenie. Tłumaczenie jest dosłowne, a wykład to objaśnianie danych myśli własnymi słowami.

Prawda numer 21:

„Starajcie się gorliwie o dar prorokowania i językami mówić nie zabraniajcie” (1Kor 14:39).

To jest konkluzja. Nie zabraniaj korzystania z daru języków, ale jeśli pragniesz jakiegoś daru, to bardziej zabiegaj o dar prorokowania, niż o mówienie obcymi językami.

Prawda i fałszerstwo

Wszyscy, którzy otrzymali dar mówienia obcymi językami, jeśli są uczciwi, przyznają, że jest w nim pewna doza tajemnicy. Nie wiemy o nim wszystkiego i rozumiemy go tylko częściowo (1Kor 13:12), więc pozwól, że dodam kilka słów od siebie, jak obecnie rozumiem ten dar, jako osoba, która go posiada od 24 lat.

Gdy człowiek modli się obcymi językami, to jego Duch (pomijając jego umysł) wkłada w jego usta nieznane mu słowa i w ten sposób Duch wylewa przed Bogiem wszystko, co jest w sercu tej osoby – czy to radość, czy ciężar spowodowany smutkiem lub zniechęceniem. W ten sposób zmniejsza obciążenia jego serca i w ten sposób jest budowany. Jak już widzieliśmy w Dziejach Apostolskich 2:4, gdy ktoś modli się obcymi językami, wtedy wypowiada to on sam, a nie Duch Święty. Wierzący sam wypowiada te słowa tak, jak mówi w znanym mu języku. Jedyna różnica polega na tym, że teraz nie używa znanego mu języka, ale koncentrując się na Panu pomijając umysł i wypowiada to, co jest w jego sercu, bo wierzy, że Bóg rozumie jego tęsknoty i obciążenia nawet wtedy, jeśli on sam nie rozumie tego, co mówi. Takie odciążanie pomaga w chwilach napięcia, zwłaszcza wtedy, gdy nasz umysł jest zbyt zmęczony, aby się modlić w znanym języku. Nie jestem w stanie wyjaśnić, jak to działa, ale wiem, że tak jest.

Przyjrzyjmy się teraz darowi wykładania języków: Jak już widzieliśmy, wykładanie języków jest równoznaczne z prorokowaniem. Więc ten dar może być udzielany też tym, którzy mają już dar prorokowania. Jeśli ktoś mówi językami na spotkaniu Kościoła, to któryś z tych, którzy mają dar prorokowania (zwykle jeden ze starszych) zrozumie myśl wypowiedzianą przez tę osobę, jeżeli żyje w Bożej światłości i jeśli ów dar naprawdę pochodzi od Boga. Wtedy może wyrazić tę myśl własnymi słowami - ponieważ to nie jest dar tłumaczenia języków, tylko ich wykładania.

Jeśli inny starszy (który też ma dar wykładania języków) zinterpretuje to w taki sam sposób (ale innymi słowami), wtedy jest to dowód, że obydwójce mają dobry kontakt z Panem. A ponieważ żadne objawienie pochodzące od Boga nigdy nie zaprzecza temu, co zostało napisane w Biblii, to ich interpretacja zawsze będzie zgodna z Pismem – tak jak wszystkie prawdziwe proroctwa.

Osoby sceptycznie nastawione do darów Ducha Świętego, często zadają pytanie: Czy wykład słów tłumaczonych na spotkaniu będzie taki sam, jeśli zostaną one nagrane i ktoś inny (mający dar wykładania języków) w innym miejscu zostanie poproszony o ich wykład? Odpowiedź brzmi: Tak powinno być, jeżeli obaj wykładający będą mieli tak samo dobre zrozumienie Bożych zamysłów. Jeśli ten wykład różniłby się treścią, wtedy oznaczałoby to, że jeden z wykładających ma słabszy kontakt z Panem i nie rozumie w pełni Jego zamysłów. To nie jest anormalne, ponieważ żaden wierzący nie jest w tak doskonałym kontakcie z Panem, aby mógł w pełni znać Jego zamysły. Dowodem tego może być poniższy przykład:

Załóżmy, że masz przemawiać na jakimś spotkaniu i masz w sercu jakieś szczególne przesłanie o którym wiesz, że jest słowem od Pana. Jeśli później okaże się, że nie możesz tam być i ktoś inny będzie przemawiał za Ciebie, to powinien przekazać to samo przesłanie, które Ty miałeś na sercu, nawet jeśli powie je własnymi słowami. Jeśli ten brat nie przekazuje takiego samego przesłania, jakie ty miałeś na sercu, wtedy oznaczałoby to, że jeden z was nie ma dobrego zrozumienia zamysłów Pana. Wierzący mogą nie zdać takiego testu, nawet jeśli przekazują słowo w rozumianym języku. Dlatego Biblia mówi, że mamy osądzać przesłanie każdego proroka (1Kor14:29). Podobnie powinniśmy osądzać każde przesłanie w obcych językach, oraz ich wykład. Co powinniśmy osądzać w takich przypadkach? To, czy nasz duch poświadcza nam, że dane proroctwo lub wykład języków jest zgodny z Biblią i czy pochodził od Pana.

W 1 Liście Jana 4:1 zostaliśmy ostrzeżeni, aby „*nie wierzyć każdemu duchowi i badać duchy, czy są z Boga*”. Dlatego za każdym razem, gdy słyszymy publiczne modlitwy w obcych językach lub ich wykład, to zawsze musimy sprawdzać, czy są wypowiedane w duchu Bożym, bo wiele ponadnaturalnych zdarzeń nie pochodzi od Boga. Dlatego należy odrzucać każde proroctwo, każdy język i każdy wykład, jeśli czujemy w swoim wnętrzu sprzeciw lub niepokój. Bezkrytyczna akceptacja wszystkiego, co nadprzyrodzone i paranormalne wprowadziła ogromne zamieszanie wśród chrześcijan w naszym stuleciu i wielokrotnie zhańbiła imię naszego Pana.

Zwróć uwagę na poniższe fakty, dotyczące wszystkich przypadków mówienia językami w Dziejach Apostolskich:

W każdym przypadku mówienie obcymi językami było samoistne

W każdym przypadku wszyscy mówili językami, bez wyjątków

W każdym przypadku nie było żadnych wskazówek, instrukcji ani nauki mówienia językami

Dzisiaj w większości zborów nie można znaleźć żadnej z powyższych cech. Autentyczny dar języków można spotkać tylko tam, gdzie jest otrzymywany spontanicznie, bez jakichkolwiek instrukcji i jakiegokolwiek uczenia. Spośród wszystkich słyszanych przeze mnie modlitw w obcych językach, Duch Święty potwierdził mi, że tylko niewielki ich procent był autentyczny. Pozostała większość była próbą naśladowania, szukania akceptacji lub chęcią wywarcia wrażenia na ludziach, a nieliczny odsetek miał nawet pochodzenie demoniczne. Moje wnioski opierają się na obserwacji owoców i skutków, które widziałem w życiu wielu ludzi, w wielu krajach.

Z kolei w wielu zborach mówienie i śpiewanie w obcych językach wydaje się być formą duchowego ekshibicjonizmu, typowego dla małych dzieci. Powszechnie znanym faktem jest też to, że największego wyzysku finansowego dopuszczają się kaznodzieje i pastory, którzy twierdzą, że modlą się w obcych językach. Także większość sekt pseudochrześcijańskich, w XX wieku, wywodzi się z grup modlących się w obcych językach. Dlatego moja rada dla wszystkich wierzących jest taka: „Unikaj zborów, które koncentrują się na darze języków i na uzdrawianiu, ponieważ w takich zborach są zazwyczaj cielesni przywódcy, którzy popadają w niebezpieczne skrajności. Zamiast tego szukaj społeczności, które przede wszystkim kładą nacisk na uświęcone życie i na czynienie uczniami Jezusa; które akceptują prawdziwy dar języków i nie wyciągają od ludzi pieniędzy, ani nie kontrolują życia swoich członków.

Chcę też podkreślić, że jeśli chcesz właściwie zrozumieć Słowa Boga i Jego wolę, to musisz też używać swojego umysłu, odnowionego przez Ducha Świętego (Rz 12:2) – bo wielu wierzących w ogóle nie używa swoich umysłów. Nasz umysł ma być jak nasza żona. Nie powinna być naszą głową, ale nie można jej też pozbawiać życia !!! Jezus jest naszym oblubieńcem i naszą głową, dlatego nasze umysły i nasze serca muszą Mu być poddane.

Oto, kilka rozsądnych rad na temat daru modlitwy w obcych językach:

Jeżeli Bóg daje Ci dar modlitwy w obcych językach, to go przyjmij i korzystaj z niego. Ale gdziekolwiek się znajdziesz wypowiadaj te słowa do Boga i gdy jesteś sam na sam z Bogiem, szczególnie gdy jesteś pod presją, zniechęcony lub przepełniony radością. Jeśli nie masz tego daru, to nie martw się tym, ale bądź na niego otwarty, aby w każdej chwili móc go otrzymać od Pana. Nie bądź mu przeciwny i niczego nie wymuszaj na Bogu. Jeśli Bóg będzie chciał, to ci go da bez jakichkolwiek nacisków z twojej strony. Jednocześnie nie wierz, że wszystko co widzisz i słyszysz wśród chrześcijan jest natchnione przez Ducha Świętego. Wszystko osądzaj. Bóg dał nam zdolność odróżniania prawdy od fałszu. Jeśli nie masz daru języków, to nie uważaj się za gorszego od tych, którzy go mają. A jeśli go masz, to nie myśl sobie, że to cię czyni lepszym lub bardziej duchowym od tych, którzy go nie mają - bo dar języków miał zarówno apostoł Paweł, jak i chrześcijanie z Koryntu. Apostoł Paweł był duchowym gigantem, podczas gdy Koryntianie byli całkowicie cielesni !!!

Co jest absolutnie niezbędne

Absolutnie niezbędne dla każdego z nas jest posiadanie mocy Ducha Świętego, bo dowodem otrzymania Ducha Świętego jest moc Ducha Świętego, która uzdalnia nas do świętego życia, a nie mówienie obcymi językami (Dz 1:8). Ducha Świętego otrzymuje się dzięki wierze, tak samo, jak przebaczenie grzechów (J 7:37-39) i otrzymują go wyłącznie ci, którzy zostali ułaskawieni przez Chrystusa, a nie na podstawie uczynków. Darów Ducha Świętego nie otrzymuje się nawet przez post, modlitwę ani żadną inną czynność, bo to jest Boży dar (Dz 2:38). Kto prosi o dary, ten je otrzyma, jeśli wierzy w Bożą obietnicę, że Bóg daje Ducha Świętego tym, którzy Go proszą i robi to chętniej, niż ziemski ojciec daje pokarm swojemu synowi (Łk 11:13). Jeśli nie masz pewności, czy otrzymałeś Ducha Świętego, to zawsze możesz poprosić Boga, aby dał Ci tę pewność.

On nikomu nie odmawia takich zapewnień. Ale każdy z nas musi się nieustannie napełniać Duchem Świętym - ponieważ jesteśmy nieszczelnymi naczyniami (Ef 5:18). Tak samo każdy z nas potrzebuje ciągłego przebaczenia grzechów, bo często grzeszymy nawet o tym nie wiedząc (Mt 6:12).

Znacznie ważniejsze od modlitwy w obcych językach jest szczere oddanie Chrystusowi. Zanim Jezus powołał Piotra do służby, to najpierw go zapytał: „Czy miłujesz mnie bardziej, niż wszystko inne?”. Dlatego argumenty mówiące o konieczności mówienia językami są tylko diabelskim odwracaniem uwagi wierzących, od całkowitego oddania Chrystusowi.

Najbardziej owocnymi chrześcijanami na świecie byli ci, którzy najbardziej kochali Jezusa, bez względu na to, czy modlili się w obcych językach, czy nie. Apostołowie: Piotr, Jakub, Jan i Paweł modlili się w obcych językach. A o ile mi wiadomo, John Wesley, Charles Finney, Dwight Moody, Albert Simpson, William Booth, Charles Studd i Watchman Nee, nigdy nie modlili się w obcych językach, ale każdy z nich był pełen Ducha Świętego, każdy z nich całym sercem kochał Pana i każdy z nich szedł drogą krzyża. Te prawdy zajmowały centralne miejsce w ich życiu, a inne rzeczy były drugorzędne. Więc idź za ich przykładem, a nie popełnisz błędu.

Kto ma uszy zdolne do słuchania, niechaj słucha.

Powyższy tekst jest fragmentem książki brata Zac Poonen'a, pt: Poznanie Bożych dróg.

tł. www.chlebnieba.pl ©

Poprzedni fragment: [PRAWDZIWA ŁASKA BOGA](#)

Kolejny fragment: SZIBOLET WŚRÓD WIERZĄCYCH